

Ludwik Waryński. Proces polskiego terrorysty

Pierwsza polska partia socjalistyczna — Międzynarodowa Socjalno-Rewolucyjna Partia „Proletariat” (1882-1886) — została rozbita przez władze zaborcze pod zarzutem uprawiania terroryzmu na rzecz polskich robotników. Jej przewodniczący — Ludwik Waryński, został uwięziony w 1883, osądzony w 1885 wraz z 29 innymi „proletariatczykami” i skazany na 16 lat katorgii, zmarł w 1889 w więzieniu rosyjskim, w wieku 33 lat. Jego wystąpienie przed sądem warszawskim w grudniu 1885 daje pewien obraz ówczesnej sytuacji społecznej.

*

Prawnikiem nie jestem i nie będę poruszał prawnej strony sprawy: została ona już dostatecznie rozpatrzona w świetnej przemowie p. Spasowicza. Zwracam uwagę waszą tylko na jeden fakt uderzający w historii naszego oskarżenia...

Po aresztowaniu ja wraz z niektórymi towarzyszami zostaliśmy oskarżeni według art. 318. Przeszedł rok i ogłoszono nam, że pociągnięto nas z art. 250, na koniec, po więcej niż dwuletnim więzieniu, dowiedzieliśmy się z aktu oskarżenia, że oddano nas pod sąd na mocy art. 249. Osobiście nie mam zamiaru siebie bronić. Zapytany, czy poczuwam się do winy, oświadczyłem już, że o winie mojej i nas wszystkich nie może być mowy. Myśmy walczyli za swoje przekonania, my jesteśmy usprawiedliwieni przed własnym sumieniem i przed ludem, którego sprawie służyliśmy. Obojętne są dla mnie szczegóły ciężących na mnie oskarżeń i nie będę tracił czasu na ich zbijanie. Zadanie moje polega na tym, żeby odtworzyć prawdziwy obraz naszych dążeń i działalności, które prokuratoria w fałszywym świetle wystawia. My nie sekciarze ani też nie oderwani od rzeczywistego życia marzyciele, za których nas uważa oskarżenie, a nawet i obrona. Socjalistyczna teoria otrzymała prawo obywatelstwa w nauce i na jej korzyść nieustannie świadczą realne fakty współczesnego życia. Od poważnych myślicieli wyszła druzgocąca krytyka istniejącego dziś społecznego systemu, oni też wskazują na zarodki lepszego ustroju, które szybko rozwijają się na gruncie dzisiejszych warunków. Parlamenti, a nawet rządy despotyczne, przeprowadzają drogą prawodawczą reformy znajdujące się w zupełnej sprzeczności z panującymi pojęciami o własności. Koncentracja ziem państwowych, która odbywa się w wielu krajach Europy, przejście gospodarki kolejowej w ręce państwa, powszechne wprowadzenie prawodawstwa fabrycznego — wszystko to głęboko znamionuje nasz czas i zbliża chwilę triumfu nowego ustroju społecznego. Nie ignorujemy tych faktów, jasno widzimy znaczenie i pożytek ich dla naszej sprawy. Ale wraz z tym przekonani jesteśmy, że uwolnienie klasy robotniczej od ciężącego nad nią ucisku powinno być dziełem samych robotników. Nawet te paliatywne środki, którymi rządy współczesne starają się zażegnać społeczne kłębki — i one są wywoływane przez nacisk ruchu robotniczego. Pod tym względem pozwolę sobie powołać się na profesora Wagnera, doradcę Bismarcka, którego autorytet, mam nadzieję, nie wyda się podejrzany p. prokuratorowi. W jednym z dzieł swoich mówi Wagner o znaczeniu współczesnego ruchu socjalistycznego i wskazuje na to, że jego nacisk zmusił rządy do wejścia na drogę reform społecznych. Nie ma takiego rządu, który by znajdował się w zupełnej niezależności od wchodzących w skład danego państwa klas społecznych. Wpływ ich na ustrój państwowy jest proporcjonalny do stopnia ich rozwoju politycznego i organizacji. Dotąd przewaga pod tym względem znajdowała się po stronie klas uprzywilejowanych — burżuazji i szlachectwa. Występując na polityczną arenę klasa robotnicza powinna przeciw organizacji wystawić swoją organizację i w imię określonych ideałów prowadzić walkę z istniejącym ustrojem społecznym. Takie jest zadanie partii robotniczej walczącej pod sztandarem socjalizmu. Ona tworzy przeciwwagę wobec innych klas społecznych i kładzie tamę reakcyjnym dążnościom. Dążąc do radykalnej zmiany społecznego ustroju, partia robotnicza w czasie obecnym prowadzi do tego robotę przygotowawczą. Zadanie jej polega na tym, żeby pobudzić robotników do uświadomienia sobie swych interesów i powołać ich do wytrwałej obrony praw swoich. Partia robotnicza dyscyplinuje i organizuje klasę robotniczą i prowadzi ją do walki z rządem i klasami uprzywilejowanymi. My dążyliśmy do wywołania ruchu robotniczego i do zorganizowania partii robotniczej w Polsce. W jakim stopniu usiłowania nasze były uwieńczone powodzeniem, wy, panowie, osądzić możecie na podstawie danych, które śledztwo sądowe wyjaśniło. Przed wami defilował długi szereg świadków ze stanu robotniczego. Pamiętajcie, sędziowie, w jaki sposób badała ich prokuratoria, jak domagała się pożądanego dla niej zeznań. Pamiętajcie także, co odpowiadali ci świadkowie na zadane im pytanie: co oni wiedzą o dążnościach partii Proletariat. Odpowiedzi ich dają się podciągnąć pod jedną ogólną formułę: partia dążyła do polepszenia bytu robotników i wskazywała środki do osiągnięcia tego. Sympatie robotników po

naszej znajdują się stronie. Dumni jesteśmy świadomością, że rzucone przez nas ziarno głęboko zapadło i puściło korzenie. Wśród robotników wielu było słabych, którzy uchylili czoła przed siłą i zdradzili swą własną sprawę; lecz bądźcie przekonani, sędziowie, że w chwili stanowczej nawet ci słabi i zahukani ludzie staną po naszej stronie!



Banknot 100-złotowy, używany w Polsce w latach 1975-1996

My — wrogowie rządu, nie jesteśmy jednak patriotami w politycznym znaczeniu tego słowa i nie podnosimy kwestii narodowej. Jesteśmy wrogami klas posiadających i uprzywilejowanych, które w kraju naszym w wyniku swego rozwoju i tradycji politycznych są silnym i niebezpiecznym przeciwnikiem. W działalności naszej propagowaliśmy przede wszystkim zasady socjalistyczne, wskazując robotnikom ideał przyszłego ustroju, do którego oni dążyć powinni. Prowadziliśmy także agitację w imię codziennych interesów klasy robotniczej, dowodząc robotnikom, jak za swoimi prawami obstawać mają i czego domagać się w danym wypadku. Że agitacja nasza nie była bezowocna, dowodem jest cofnięcie rozporządzenia warszawskiego oberpolicmajstra o rewizjach sanitarnych u kobiet pracujących w fabrykach.

P. prokurator zarzuca Proletariatowi jego terrorystyczny kierunek i wylicza cztery kategorie terroru dokonywanego przez partię, a mianowicie: terrorizm proklamacyjny, zasadniczy, dzielący się na polityczny i ekonomiczny, wewnętrzny i zewnętrzny. Niepodobna przy tym nie zauważyć, że p. prokurator posługuje się przestarzałą nieco logiką niemieckich metafizyków, u których kilka nierealnych pojęć dowodziło egzystencji jednego realnego. Wyrażenie terror proklamacyjny nie jest oczywiście niczym więcej jak zbyt śmiałą grą słów. Pod terrorizmem rozumiane są czyny gwałtowne takiego rodzaju, które skierowane są przeciwko osobom reprezentującym pewien system polityczny. Rzecz prosta, że do tego, co p. prokuratorowi podoba się nazywać terrorem wewnętrznym i zewnętrznym, tj. do zabójstwa zdrajców i szpiegów, nazwa terrorizmu nie może nawet być

zastosowana. Z istnieniem tajnej organizacji jest związana konieczność przedsięwzięcia pewnych środków dla ochrony własnego bezpieczeństwa. Jest to do tego stopnia naturalne, że w statutach sławnego tajnego stowarzyszenia iluminatów, do którego należały koronowane głowy, a nawet papież, znajdował się paragraf karzący śmiercią za zdradę.

W końcu p. prokurator mówi o terrorze zasadniczym, dzielącym się na polityczny i ekonomiczny. Ale żaden z czynów partii istotnie dokonanych nie podpada pod tę kategorię. Gdzież ten szereg zabójstw i zamachów na prywatne i urzędowe osoby, o którym tak patetycznie mówi oskarżenie?

Wypada mi wyjaśnić również błędne i zagmatwane pojęcia p. prokuratora o terroryzmie politycznym i ekonomicznym. Terroryzm polityczny jest jednym ze środków politycznej agitacji. Wymierzony on jest, jeśli można się tak wyrazić, przeciwko pewnym postępkom rządowym (prawitelskiemu postępkowi) i dąży do podkopania i zburzenia danego systemu politycznego. Terroryzm ekonomiczny uderza w ludzi, którzy zajmowanego przez siebie stanowiska używają ze szkodą robotników, ciemnią ich, naigrawają się z ich godności człowieka. Oczywiście więc terroryzm ekonomiczny ma do czynienia nie z systemem, a z pojedynczymi jednostkami.

Niedorzecznością jest przypisywanie nam zamiaru wprowadzenia nowego ustroju społecznego za pomocą zabójstw. Dla nas zabójstwo jest wstrętne; czymże wytłumaczyć, że ludzie obdarzeni najbardziej altruistycznymi skłonnościami, łagodnego charakteru i niezdolni do wyrządzenia bliźniemu swemu najmniejszej szkody, wstępują w nasze szeregi i często okazują się winni krwawych zbrodni?

Działanie za pomocą środków gwałtownych jest smutnym, ale nieuniknionym następstwem wadliwości dzisiejszego ustroju. Terroryzm ekonomiczny nie jest bynajmniej środkiem do wykonania naszych społecznych zadań, ale w pewnych warunkach jest jedynym środkiem walki ze złem zakorzenionym we współczesnym systemie społecznym.

Nie mogę dać lepszego określenia terroru ekonomicznego, jak powołując się na słowa mojego towarzysza i współoskarżonego Mańkowskiego, które wypowiedział z tego powodu tu, na sądzie. Gdy robotnik wyjęty jest spod opieki prawa, gdy prawodawstwo nie reguluje stosunków pomiędzy nim a pracodawcą, gwałt z jego strony jest często jedynym środkiem obrony własnej; to, co jest skutkiem, zniknie tylko wtedy, gdy usunięta zostanie wywołująca przyczyna.

Objaśnię to przykładem. W końcu przeszłego i na początku bieżącego stulecia klasa robotnicza w Anglii była zupełnie wyłączona z życia politycznego i niczym nie zabezpieczona przed samowolą fabrykantów; wtedy terroryzm ekonomiczny był powszechnym objawem w tym kraju i angielskie związki robotnicze (trade-unions) stosowały go systematycznie. Kiedy zaś w naszych czasach wprowadzono prawodawstwo fabryczne i wolność polityczną rozszerzono na robotników, wtedy terroryzm ekonomiczny ustał sam przez się i związki robotnicze w Anglii znajdują się teraz pod opieką prawa.

Nie pomogą sztuczne środki, terroryzmowi ekonomicznemu może zapobiec jedynie usunięcie warunków, które go wywołują. Podjąwszy się sprawy obrony robotników przed ich ciemnizcami partia socjalistyczna zmuszona jest pogodzić się z koniecznością, ale jej staraniem być powinno, by utrzymać na wodzy naturalne uczucie rozbudzonej mściwości robotników, zastąpić je względami sprawiedliwości i w ten sposób zmniejszyć ilość ofiar ekonomicznego terroryzmu. Prokuratoria wskazuje na straszliwe szkody i przelew krwi, które mogą powstać wskutek działalności partii w tym kierunku. Ale szkoda ta jest niczym w porównaniu ze zgubnymi następstwami dzisiejszego ustroju społecznego. Na podstawie zebranych przez Pogożewa danych statystycznych stwierdzić można, że rokrocznie w Rosji 20% ludności robotniczej ulega chorobom traumatycznym, skutkiem pokaleczenia przez maszyny i inne narzędzia. Tymczasem ilość rannych żołnierzy podczas wojny rosyjsko-tureckiej 1877 r. nie przenosiła 7% ich ogólnej liczby. Oto wojna pociąga za sobą mniejsze ofiary niż te nienormalne warunki, w których obecnie znajduje się praca ludzka. Organizowaliśmy klasę robotniczą dla walki z obecnym ustrojem. Nie organizowaliśmy przewrotu, lecz organizowaliśmy dla przewrotu.

My wiemy, że wzrastające antagonizmy społeczne i nabrzmiewające na ciele społecznym rany nieuniknienie do wybuchu doprowadzą. Wiemy także, jak straszne następuje spustoszenie, gdy nędza doprowadza masy ludowe do ostatecznych granic rozpacz i rozhukane żywioły z szaloną siłą rzucają się na istniejący porządek rzeczy. Właśnie dlatego zadaniem naszym jest przygotować klasę robotniczą do rewolucji, ruch jej uczynić świadomym i ująć w karby organizacyjnej dyscypliny, wystawić określony program celów i środków. Czy można działalność naszą nazywać spiskiem uknutym w celu gwałtownego przewrotu istniejącego porządku państwowego, ekonomicznego i społecznego?



1. Pomnik Waryńskiego w Warszawie, postawiony w roku 1974, fot. Mariusz Opasiński

Odpowiem porównaniem. Wyobraźcie sobie, sędziowie, potok górski, który z gór alpejskich spływa w sąsiednie jezioro; prąd tego potoku unosi z sobą i ziarnka piasku, i leżące na dnie kamienie. Kiedyś żwir ten pokryje dno jeziora i stanie się ono płytkie. W szklance wody z tego potoku znajduje się bezgranicznie mała cząstka tego piasku, który jezioro zapełnił. Niepodobna jednej szklance wody będącej bezgranicznie małą częścią tej siły, która działała w przeciągu olbrzymiego okresu czasu, przypisywać skutku, który jest wpływem objawu w jego całości.

My nie stoimy ponad historią, my ulegamy jej prawom. Na przewrót, do którego dążymy, patrzymy jako na rezultat rozwoju historycznego i społecznych warunków. Przewidujemy go i staramy się, żeby nie zastał nas nieprzygotowanymi.

Skończyłem, sędziowie. Jedno mam tylko jeszcze do powiedzenia. Jakikolwiek bądź wyrok wydacie na nas, proszę was, nie oddzielajcie losu mojego od losu moich towarzyszy! Zostałem aresztowany wcześniej od wszystkich towarzyszy. Ale co przez nich dokonane zostało, ja sam uczyniłbym, jeślibym był na ich miejscu. Uczciwie służyłem mej sprawie i gotów jestem za nią życie poświęcić.

Źródło: Pierwsze pokolenie marksistów polskich, t. 2, Warszawa 1962

(Publikacja: 14-01-2015 Ostatnia zmiana: 15-01-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9788) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9788>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl